



Zakochana w Chrystusie



ZOFIA DOMOSUD SAM.
kalka 2. Gromady Warszawskiej
św. Małgorzaty Marii Alacoque.
Studentka farmacji na AM w Warszawie.

Kiedy powstawała nasza drużyna (2. Drużyna Warszawska), klóciłyśmy się bardzo o kolor chust. Głównie chodziło o to, żeby ładnie wyglądać (no pewnie!). A patronka? To nie zaprzętało nam tak bardzo głowy. Drużynowa na jednej ze zbiórek w lesie dokonała za nas wyboru. Powiedziała:

– Będzie się nami opiekować św. Małgorzata Maria Alacoque.

– Ktoś coś o niej słyszał? – zastanawialiśmy się – Może coś, kiedyś słyszałyśmy, ale niewiele.

Gdy poznałyśmy bliżej świętą Małgorzatę, dowiedziałyśmy się: Dlaczego zbieramy pierwsze piątki miesiąca? Dlaczego tuż po I Komunii chodziliśmy co miesiąc w pierwsze piątki do Kościoła? Niby takie oczywiste, zrozumiałe. Trzeba zaliczyć, żeby łatwiej dostać się do nieba. Ale dlaczego akurat 9?

A później zaczęłyśmy chodzić co miesiąc w piątek na Mszę całą drużyną. I tak zaczęła się nasza przygoda z francuską zakonnicą.

Wczesne lata świętej.

Małgorzata urodziła się w rodzinie dziedzica Kladiusza Alacoque, notariusza z Verovres, 22 lipca 1647 r. jako druga córka i piąte dziecko w rodzinie. Kiedy miała 4 lata, chrzestna matka zabrała ją na zamek Corcheval, odległy o milę od rodzinnego domu. Zdarzało się tam, że dziewczynkę znajdowano w kaplicy albo w kościele, zatopioną w modlitwie przed Najświętszym Sakramentem.

Po wczesnej śmierci ojca matka opiekowała się siedmiorgiem dzieci. Małgorzata znalazła się u sióstr urbanistynek w Charolles. Siostry zauważyły niepospolitą pensjonarki

i gdy Małgorzata ukończyła zaledwie 9 lat, przygotowały ją do przyjęcia sakramentu Komunii św. Po dwóch latach pobytu u sióstr Małgorzata zachorowała i musiała wrócić do domu.

Matka Małgorzaty powierzyła prowadzenie domu krewniaczkom. W domu zapanowała tyrania. Małgorzata pożyczając czasem u sąsiadek suknie, by móc udać się do kościoła. Jedyłą pociechą znajdowała u stóp tabernakulum. Wkrótce zakazano jej również chodzenia do kościoła. Jej najbliższa rodzina nie chciała słyszeć o wstąpieniu przez nią do zakonu. Przez te lata udręki objawiał się jej Chrystus, który zachęcał ją do walki z przeciwnościami. Rodzina natomiast silnie ją nakłaniała do zamążpójścia. Wydawało się, że Małgorzata ugięła się pod żądaniem najbliższych. Jednak do ślubu nie doszło. W wieku 22 lat, przybierając imię Maria, wstąpiła do bierzmowania. Umocniona tym sakramentem, rozpoczęła ostateczną walkę o swe powołanie.



■ św. Małgorzata Maria Alacoque

„Rozmodlona i zdecydowana na pójście za Nim już od najmłodszych lat, potrafiła iść za głosem serca, mimo sprzeciwu rodziny i bliskich. Nie zrażała się ani złym przykładem osób świeckich, ani duchownych. Potrafiła zaufać i zawierzyć do końca.”

Stawiam na Chrystusa. Mimo wszystko.

Kiedy rodzina pogodziła się z jej decyzją, postanowiono, że musi wstąpić do urszulanek. Ona jednak wiedziała, że nie tam jej miejsce. Wiosną 1671 r. wstąpiła do wizytek. Została tam do końca życia. Dopiero wtedy poczuła się prawdziwie wolna i szczęśliwa. Jednak tam również cierpiała, ponieważ siostry nie rozumiały jej bliskości z Chrystusem. Małgorzata żyła w rozterce między podporządkowaniem przełożonym a słuchaniem Jezusa. On jednak wybawił ją z kłopotu, nakazując bezwzględne posłuszeństwo regule zakonu i siostrom.

Największym cudem, jaki zdziałał Bóg przez nieznaną siostrę wizytkę, było rozszerzenie nabożeństwa do Boskiego Serca Jezusa. W jednym z objawień usłyszała: „Przyrzekam (...), że Jego miłość wszechmocna tym wszystkim, którzy przyjmą Komunię św. w 9 pierwszych piątków miesiąca bez przerwy, udzieli łaski ostatecznej pokuty. Nie umrą w Jego niełasce ani bez przyjęcia sakramentów w tej ostatniej chwili”. To oświadczenie Chrystusa nazwano Wielką Obietnicą.

Siostra Małgorzata Maria Alacoque zmarła 17 października 1690 r., a ludność już wtedy okrzyknęła ją świętą. Beatyfikowana w roku 1804, została wyniesiona na ołtarze 13 maja 1920 roku. Wspomnienie liturgiczne obchodzimy 16 października.

Czym mnie urzekła ta święta? Głównie tym, że pomimo przeciwności, czasem sprzeciwu wszystkich wkoło, głównie rodziny, potrafiła trwać w swoim postanowieniu bycia oddaną Chrystusowi.